Nr. 94. Lwów, Środa dnia 14. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mr., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka
Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26 — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 8. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Bolszewicy nie chcą pokoju.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 11 kwietnia 1920.

Ostatnia nota bolszewicka, która przyszła do Warszawy wczoraj po południu, zawierała **odmowną odpowiedź** rządu bolszewickiego co do Borysowa, jako miejsca rokowań pokojowych. Rząd bolszewicki przytacza w niej historję dotychczasowych pertraktacji radjotelegraficznych i, odmawiając zgody na Borysów, podnosi jako rzecz bezprzykładną, że o taką rzecz, jak miejsce rokowań, rozbijają się rokowania pokojowe. Równocześnie rząd bolszewicki proponuje każde miejsce — nawet Paryż lub Londyn — byle nie miejscowość, położoną blisko frontu. Wreszcie rząd bolszewicki zwraca się z apelem do mocarstw europejskich (Francji, Anglji, Włoch), aby wkroczyły w sprawę pokojową i Polskę do pokoju zniewoliły.

Nie wiadomo, czy bolszewicy zaproponowali Londyn i Paryż w porozumieniu z odnośnemi mocarstwami. Sam fakt jednak wymienienia tych stolic jest w każdym razie znamienny. Koła polityczne przypuszczają, że poza tą ofertą coś w każdym razie tkwi, coś na kształt porozumienia przynajmniej jakiegoś mocarstwa ententy z bolszewikami. Byłoby to zapowiedzią, że jeżeli nie cała ententa, to w każdym razie jakieś mocarstwo ma ochotę wmieszania się do sprawy pokoju z Rosją. W ten sposób bylibyśmy na początku nowego okresu politycznego, okresu całkiem jawnego protegowania bolszewików na niekorzyść Polski. W sprawie tej nie zaistniał jeszcze żaden fakt konkretny — poza notą bolszewicką z wymienieniem Paryża i Londynu — ale gdzie dym wjdać, tam musi być ogień.

Rząd polski nie sformułował dotąd jeszcze odpowiedzi na ostatnią notę bolszewicką. Nie wiadomo wogóle dotąd, czy na nią odpowie. Rząd polski szedł pełną parą ku pokojowi, warunki pokojowe ma już gotowe — tymczasem bolszewicy dla drobnej rzeczy, w sposób istotnie „nie praktykowany w historji" zrywają rokowania i apelują do mocarstw, które system rządów bolszewickich określiły jako system rozbójniczy i bandycki. To wszystko wskazuje, że bolszewicy **nie myśleli ani poważnie, ani szczerze o pokoju**, chodziło im tylko o agitację, o zdezorjentowanie opinji polskiej, o zdemoralizowanie naszego wojska krótką „peredyszką" rozejmową, aby nasze wojska po skoncentrowaniu i przewiezieniu wszystkich rozporządzalnych sił na front polski, znienacka napaść. Nasze koła wojskowe są dokładnie poinformowane o tem, z jakim pośpiechem bolszewicy ściągają swe wojska z frontu kołczakowskiego, denikinowskiego, łotewskiego, estońskiego, finlandzkiego i rumuńskiego na front polski. Bolszewja **żyje obecnie wojną**, wszystkie siły wytęża, aby armję polską zdruzgotać, zalać nasz kraj zdziczałemi hordami i utopić w morzu krwi i okrucieństw naszą niepodległość. Bolszewja, widząc, że jej się rozłażą jej zdemoralizowane i terorem w kupie trzymane wojska, czyni obecnie ogromny i ostatni wysiłek, aby nasz front zdruzgotać. Dlatego zawiera „pokój" na prawo i lewo: z Łotwą, Litwą; z Estonją (już zawarła), z Finlandją, z Rumunją, a nawet z Ukrainą. Bolszewicy chcą **uśpić czujność małych narodów**, wyrosłych dzięki polskim zwycięstwom na gruzach Rosji. Bolszewicy całkiem słusznie obliczają, że jeżeliby im się udało pobić armję polską, to załatwienie się z niepodległością Łotwy, Estonji

Cziczerin odrzuca stanowczo Borysów.

Warszawa. (Pat.). Odpowiedź komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina, brzmi jak następuje: Warszawa, Patek, minister spraw zagranicznych. 8 kwietnia 1920 r. Uważam, że ostatnie wysłane nam przez rząd polski zawiadomienie ma charakter **ultimatum**, albowiem **uchyla wszelką dyskusję** w sprawie wyboru Borysowa jako miejsca rokowań, — który to punkt jak Panu wiadomo, jest dla nas nie do przyjęcia, — stanęliśmy wobec ubolewania godnej ewentualności, że **rokowania z Polską rozbiją się** o kwestję ich miejsca, co jest faktem bezprzykładnym w dziejach stosunków międzynarodowych. Zważywszy że **rząd rosyjski jest gotów zgodzić się na każde miasto w krajach neutralnych lub nawet w krajach ententy**, nawet na Londyn czy Paryż, zaś **odrzuca** jedynie wybór miejscowości, **położonej w strefie wojennej lub w jej pobliżu**, a to wobec odmowy rządu polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, rząd rosyjski widzi się zmuszonym do szukania jedynie wyjścia możliwego w tej sytuacji, jakiem jest **zwrócenie się do mocarstw ententy**, uważa sobie za obowiązek podać do wiadomości rządu polskiego notę, którą przesłał rządom **Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej** a której treść jest następująca:

Cziczerin prosi koalicję o pośrednictwo.

Apeluje do jej interesów handlowych i obłudnie oskarża Polskę

8. kwietnia. — Odkąd rząd rosyjski sowietów wyszedł zwycięsko z walki, którą musiał prowadzić przeciw niezliczonym wrogom, wszystkie jego wysiłki były skupione, a cała energja mas pracujących rosyjskich skierowana ku rozwojowi pokojowemu żywych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej. Mamy przekonanie, żeśmy w ten sposób służyli interesom ogólnym wszystkich krajów, ponieważ produkty rosyjskie muszą zaspakajać ich żywotne potrzeby. Uważamy też za nie ulegające wątpliwości, że **stosunki handlowe, które właśnie się nawiązują pomiędzy Rosją i innymi krajami**, stanowią dla pierwszej pilne potrzeby, a jednocześnie dla drugich kwestję największej wagi. Ta działalność pokojowa, której Rosja pragnie się oddać, wymaga jednak zaprzestania ataków, skierowanych przeciwko niej przez wrogów, z których niektórzy niestety nie złożyli jeszcze oręża.

Polska prowadzi dalej wojnę przeciwko republikom sowieckim Rosji i Ukrainy, hamując w ten sposób ich działalność pokojową, przeszkadzając w korzystaniu z ich źródeł wewnętrznych bogactw, w dostarczaniu innym krajom produktów, których im potrzeba. Po otrzymaniu przez Polskę zapewnienia od republiki rosyjskiej i ukraińskiej o ich zamiarach pokojowych, o ich uczuciach przyjaźni dla ludu i po uczynieniu uroczystej propozycji zawarcia pokoju rządowi polskiemu ten ostatni odpowiedział nareszcie rządowi rosyjskiemu sowietów 27 marca i wyraził gotowość do przystąpienia z nimi do rokowań pokojowych. Jest tem bardziej ubolewania godnem, że wzajemna akcja pokojowa obydwu rządów natrafiła na skopuł, który wydawał się drugorzędnym, i znalazła się w położeniu rzeczywiście bez wyjścia. Odrzuciwszy propozycję Rosji sowieckiej zawarcia rozejmu przez rozpoczęcie rokowań pokojowych, **rząd polski obstaje** jednak **przy Borysowie** jako miejscu negocjacji, jakkolwiek Borysów położony jest w samym środku strefy wojennej, w bezpośredniem pobliżu linji rosyjsko - polskiego frontu. Propozycja rządu polskiego w kierunku zawarcia **rozejmu wyłącznie lokalnego koło Borysowa**, podczas gdy działania wojenne trwałyby nadal na reszcie frontu, jest oczywistą anomalją i bynajmniej nie ułatwia **wyboru Borysowa, który to wybór rząd rosyjski zmuszony jest stanowczo odrzucić**. Rząd rosyjski zaproponował jako miejsce rokowań jedno z miast estońskich, albo Piotrogród lub Moskwę lub Warszawę, ale wszystkie te propozycje rząd polski odrzucił, usuwając wszelką dyskusję nad wyborem Borysowa i stwarzając tem samem nieprzezwyciężoną przeszkodę dla akcji pokojowej, wszczętej między obu krajami.

Nie możemy nie zauważyć, że rząd polski naśladuje tylko niewolniczo akcję cesarskiego rządu niemieckiego (!) z okresu Brześcia Litewskiego, chociaż Rosja obecna nie jest już Rosją z czasów Brześcia Litewskiego. Jest bez precedensu w historji dyplomatycznej, aby rokowania pokojowe rozbijały się wyłącznie z tego powodu, iż nie udało się osiągnąć zgody co do miejsca rokowań. Rosja nie ma żadnego powodu obawiać się wojny, nie mniej jednak gorąco pragnie pokoju, aby nie mieć nadal przeszkód w swojej pracy wewnętrznej, a także i dlatego, by położyć kres wszelkiej nieprzyjacielskiej akcji między ludami Rosji i Polski, oraz ustalić między nimi stosunki pokoju, wzajemnej przyjaźni i dobrego sąsiedztwa. **Rząd rosyjski jest gotów przyjąć jako miejsce rokowań każde miasto w jakimkolwiek kraju neutralnym lub w jednym z krajów ententy**, nawet Londyn lub Paryż, **jest jednak zmuszony** wobec braku ogólnego zawieszenia broni **do uchylenia wszelkiej miejscowości znajdującej się w strefie wojennej albo w jej pobliżu**. Decyzje, powzięte niejednokrotnie przez rządy państw ententy co do krajów sąsiadujących z Rosją, wskazują dostatecznie, że te **rządy uważają wpływy swoje we wspomnianych krajach za decydujące**. Jeżeli zatem w chwili obecnej upór rządu polskiego, nie godzącego się na inne poza Borysowem miasto jako miejsce rokowań z Rosją, jest jedyną przeszkodą ku tym negocjacjom, wskutek czego z tego jedynie powodu będą się one musiały rozbić, nie będzie rzeczą możliwą dla rządów ententy uchylić się od odpowiedzialności w tym wypadku, ponieważ **wpływ ich mógłby najwidoczniej doprowadzić rząd polski do zajęcia stanowiska mniej nieprzejednanego w tej sprawie**. — Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

—o—

i Finlandji będzie drobnostką. Wszak jeżeli jakiekolwiek niepodległe państwa istnieją na wschodzie — to zawdzięczają to tylko zwycięskiej Polsce, która ogromną większość wojsk bolszewickich ściągnęła na siebie i w ten sposób osłania niepodległość małych narodów. Te małe narody tego jednak nie widzą i dlatego drogo kiedyś zapłacą za obecne zachowanie się.

Dalszy los problematu pokoju i wojny zależy wyłącznie od naszej armji. Tej armji, która stanęła spiżowym wałem na rubieżach Rzeczypospolitej i z podziwu godnem bohaterstwem paraliżuje wszystkie zakusy współczesnych hord azjatyckich. Możemy jeszcze mieć w niedalekiej przyszłości epizody, które wymagać będą hartu woli i silnych nerwów, ale dzięki naszej armji wszystko przetrwamy, bo armja nasza wyrosła z krwi i kości narodu, wie o tem, że ona rozstrzygnie o tem, czy światem ma rządzić demokracja, czy okrucieństwo oligarchji terorystycznej, idącej na podbój świata.

Armja polska jest pewna siebie — i my jesteśmy jej pewni. Dlatego z pełną otuchą patrzymy w przyszłość.

Secesja p. St. Grabskiego z delegacji pokojowej.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa 11 kwietnia 1920.

Przedwczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie polskiej delegacji pokojowej na rokowania pokojowe z bolszewikami — razem z powołanymi przez rząd posłami. Prócz znanej delegacji pokojowej jawili się posłowie: Anusz. Grabski St., Mieczkowski i Moraczewski.

Po odczytaniu projektu traktatu pokojowego (części politycznej) zabrał głos p. Grabski i oświadczył że zasady traktatu pokojowego są sprzeczne z uchwałą komisji spraw zagranicznych i dlatego on zrzeka się członkostwa w delegacji pokojowej. P. Grabskiemu chodziło o postawienie w traktacie sprawy ukraińskiej. Następnie p. Grabski opuścił salę obrad.

Inni posłowie zostali i obrady toczyły się dalej. W tym samym dniu, kiedy p. Grabski urządzał secesję z delegacji pokojowej z powodu postawienia niepodległości Ukrainy, organ endecji „Gazeta Warszawska" pisał tak w korespondencji z Paryża:

„Już w roku 1909 Roman Dmowski przyznawał, że Małorusy nie są Rosjanami", że „pewnego dnia mogą oni sobie uświadomić swą odrębność narodową i że dążność taka już istnieje na Ukrainie".

Po tem odwołaniu się na „papieża" — „Gazeta warszawska" pisze dosłownie:

„Dziś w Polsce nie powinno być dwóch zdań co do tego, czy Ukraina ma, czy nie ma prawa do niepodległości. **Niewątpliwie ma!** Jeżeli więc Ukraińcy czują się na siłach do stworzenia państwa samodzielnego, to niech go budują! Polska nie powinna w niczem budowy tej utrudniać".

Tyle „Gazeta warsz."

W zestawieniu tej opinji z secesją p. Grabskiego, nie wiadomo, co tu bardziej podziwiać: czy „przenikliwość" p. Dmowskiego w r. 1909, czy nieustępliwość p. Grabskiego, czy obu razem, czy bigos, jaki panuje obecnie w obozie endeckim.

Lud polski o potrzebach Polski.

Zjazd delegatów Polskiego Stronnictwa Ludowego z Wschodniej Małopolski we Lwowie.

Dnia 11. bm. o g. 10 przedpołudniem odbył się w sali „Gwiazdy" we Lwowie zjazd delegatów PSL., z wschodniej Małopolski, w którym wzięło udział około 600 delegatów z wszystkich prawie powiatów.

Wiec zagaił p. Wasung, który obrany został przewodniczącym.

Przewodniczący odczytał telegram podsekretarza stanu Dąbskiego, zaproszonego na zjazd, który usprawiedliwił swą nieobecność nawałem pracy związanej z problemami pokojowymi i nadesłał zjazdowi serdeczne życzenia. Zjazd wśród oklasków uchwalił wysłać do p. Dąbskiego depeszę z podziękowaniem i życzeniami owocnej pracy. poczem zabrał głos

pos. Maciej Rataj

W obszernem przemówieniu, wygłoszonem z właściwą mowcy siłą wymowy i przekonania, a owianem duchem naprawdę obywatelskim, obejmującem całokształt potrzeb Polski, nakreślił obraz sytuacji, w jakiej obecnie znajduje się Polska. Omówił przedewszystkiem najbardziej nas obchodzącą

sprawę pokoju z bolszewikami. PSL. pragnie pokoju

gdyż na barki chłopskie spadają w wielkiej mierze ciężary wojny. Z pośród chłopów w największej części rekrutuje się żołnierz polski. Jakkolwiek pokoju pragniemy całą duszą, to jednak nie wolno nam go kupować za wszelką cenę, pokój bowiem, połączony z stratami, byłby gorszy niż wojna — doprowadziłby do nowej wojny, pewnie o wiele cięższej niż obecna. Rząd polski stawia więc bolszewikom warunki pokojowe, które dawałyby rękojmię trwałości i bezpieczeństwa granic. Bolszewicy jednak postępują nieszczerze. Chodzi im nie tyle o zawarcie pokoju, jle o to, by rozszerzyć swą agitację, wiedzą bowiem, że to jest podstawą ich bytu. Na rokowaniach zależy im dlatego że chcą zapomocą dyplomacji swojej i przemycania agitatorów wzniecić niezadowolenie w masach ludowych i przenieść swą anarchję na grunt polski. W tym celu proponowali ogólne zawieszenie broni na które rząd polski oczywiście zgodzić się nie mógł. To stanowisko bolszewicy wyzyskali, by kłamliwie głosić, że to Polacy winni są dalszemu rozlewowi krwi robotniczej.

Mamy w nich poważnego i zaciętego wroga i liczyć się musimy z tem, że pokój, w którym nie wyzyskaliśmy wszystkich dobrych stron naszej sytuacji, nie przedstawiałby dla nas korzyści, owszem, spowodowałby ciągłe naprężenie stosunków.

Nie należy sądzić że pokój przyniesie odrazu polepszenie stosunków wewnętrznych.

Bolszewicy są wyniszczeni i wygłodzeni, rzuciliby się oni zaraz do eksploatacji Polski z wszystkich artykułów, tak żywnościowych jak i technicznych. Ponieważ ceny w Rosji przewyższają wielokrotnie nasze, znalazłoby się zaraz mnóstwo handlarzy, którzy wywoziliby towary do Rosji, by tam dostać zaraz wysokie ceny, a skutkiem tego ceny poszłyby u nas odrazu w górę. Przykład taki mamy w Estonji, która zawarła niedawno pokój z bolszewikami. I wojsko nie mogłoby też zaraz rozejść się do domów, pokoju bowiem musiałoby się pilnować z bronią u nogi, by nie przepuścić agitacji bolszewickiej, w następstwie tego i podatki musiałyby pozostać w tej samej wysokości. To wszystko ma rząd na uwadze przy rozważaniu sprawy pokoju na wschodzie.

Na zachodzie

czeka nas plebiscyt.

Na tę sprawę musimy mieć wytężoną uwagę, gdyż od niej zależy przyszłość Polski. A przynależność ziem plebiscytowych do nas wcale nie jest przesądzona, gdyż stanem posiadającym są tam Niemcy. I tam największe ofiary ponosi chłop i robotnik. Walczy on niemal tak, jakby w wojnie, wiemy o bojówkach czeskich i o gwałtach, jakich się dopuszcza nad żywiołem polskim żołdactwo czeskie i pruskie.

I o wschodnią Małopolskę walczyć wciąż jeszcze musimy. Nie znaczy to wprawdzie, jakobyśmy mieli zabiegać u koalicji o jej posiadanie; jest ono całkiem pewne. Chodzi tylko jeszcze o

stanowisko jakie zająć mamy wobec Rusinów,

by zapewnić sobie pokój na tej granicy. Jeden odłam społeczeństwa jest stanowczo wrogo usposobiony dla Rusinów. Tkwią jeszcze w naszej pamięci walki stoczone i obopólne winy — te rany jednak muszą się zabliźnić, a może się to stać tylko pod warunkiem, że będziemy się starać zapomnieć i naprawić to złe, które się stało. Można było i trzeba było walczyć, gdy na to był czas; ale obecnie nastał pokój i myśleć należy o uregulowaniu stosunków. I tu ma wielkie zadanie przed sobą chłop polski.

Na jedną jeszcze sprawę zwracać musimy pilną uwagę. Oto traktat wersalski przyznał nam wszystko co posiadamy. Obecnie ujawnia się dążność do rewizji traktatu. Tu leży wielkie niebezpieczeństwo dla nas, gdyż możemy być przekonani, że wszelkie ustępstwa będą poczynione naszym kosztem i dlatego rewizji traktatu wersalskiego sprzeciwić się musimy z całą stanowczością.

Następnie mowca przeszedł do omówienia kwestji wewnętrznych, do walki o ustrój społeczny Polski. W państwie ścierają się dwa prądy: konserwatyści chcieliby pochwycić w swe ręce władzę, lecz po drugiej stronie stoi większość narodu — lud. Głównym przedmiotem sporu jest obecnie

konstytucja,

w której konserwatyści starają się wprowadzić system dwuizbowy. Drugą kością niezgody jest

reforma rolna,

do której konserwatyści nie chcą dopuścić. Pomimo ich oporu zrobiono już na tej drodze wiele, ale walka jest bardzo trudna, bo PSL. w Sejmie nie ma większości. Wielu posłów chłopskich nie umie zająć należytego stanowiska, wiele takich pańszczyźnianych dusz wysługuje się dawnym panom, najgorszym swym wrogom. Mniejszość nasza w Sejmie jest jednak wynagrodzona poparciem szerokich mas ludu, jakie każdy poseł PSL. ma za sobą. Spodziewamy się więc pomyślnego załatwienia kwestji. Toczy się walka w Sejmie o projekt wydzierżawienia odłogów, wniesiony przez min. Bartla. Jest to sprawa bardzo ważna dla państwa, bo chodzi o jego wyżywienie. Chłop, mając mniej ziemi, prędzej się odbudował niż obszarnicy, którym nie chciało się uprawiać pól pod zboże, na które były ustanowione ceny maksymalne. Dużo więc roli leży odłogiem, co jest połączone z niesłychanemi stratami dla państwa. Na wydzierżawienie obszarnicy nie chcą się zgodzić, mimo to ustawa wchodzi już w życie.

Sytuacja aprowizacyjna jest groźna.

Zbiory zapowiadają się źle, jeszcze gorszym może będzie rok przyszły. Zaradzić głodowi można przez sekwestr środków żywności; jest za tym sposobem zaradzenia złemu, uważa jednak, że chłopi energicznie powinni się upomnieć i dopilnować, by ciężary były równomiernie rozłożone na wszystkich i odpowiednio do stanu posiadania, a przytem, jeśli chłop ma dostawić zboże po cenie maksymalnej, to nie może płacić po paskarskich cenach innych przedmiotów, których potrzebuje do pracy. Więc powinno się zaopatrzyć chłopa w to, czego on potrzebuje, również po cenach maksymalnych. W Sejmie taki projekt postawił pos. Grzędzielski, nie uchwalono go jednak! Nie możemy się zgodzić, by tolerowano pasek na wszystko, gdy zboże ma się tanio oddawać.

Boimy się sekwestru z powodu niektórych złych urzędników, wykonawców uchwał rządowych.

Nieprawdą jest jakoby chłop był wrogiem inteligencji.

On jest dla stanu urzędniczego z pełnem uszanowaniem; powodem złego są źli urzędnicy, którzy chłopu starają się tylko szkodzić i wszędzie dają mu do zrozumienia swą pogardę. Niema nienawiści do inteligencji, powinno też przyjść do zupełnej harmonji. Chwila poważna tego wymaga.

Finanse w Polsce stoją źle, wartość pieniądza spada tak, że za korzec zboża amerykańskiego żąda się już 3000 koron. Na to rząd sobie radzi drukowaniem banknotów, a to jeszcze bardziej obniża walutę. By podnieść nasz pieniądz, musimy zwiększyć produkcję naszego zboża, do czego konieczna jest reforma rolna, musimy wezwać rząd do zaprzestania drukowania banknotów by zaciągnął natomiast

wewnętrzną pożyczkę

która da mu w ręce pieniądze, a nie osłabi waluty. Złą stroną dobrowolnej pożyczki jest to, że biorą w niej udział zwykle niemajętni, podczas gdy wojenni bogacze jej nie podpisują, tak samo jest z podatkami, których ci właśnie najbogatsi prawie całkiem nie płacą. Mowca jest więc za nałożeniem pożyczki przymusowej na kapitalistów. Wszakże lud polski by jak najwydatniej podpisywał pożyczkę państwową.

Gdy przeprowadzimy reformę rolną, gdy lud polski złączy się składając grosz do grosza na wspólne cele i stworzy siłę, w państwie decydującą, to nie odejdziemy się od bolszewików i dojdziemy do odbudowania silnej Polski (długotrwałe oklaski).

Następnie zabrał głos

pos. Jan Bryl

Mowca omawia problemy ekonomiczne i stwierdza, iż mówi się, że chłop nie chce dawać zboża, a wszakże

przed wojną chłop nie dostarczał mąki do miast owszem sam jej potrzebował.

Obecnie tej mąki jeszcze bardziej potrzebuje i musi kupować po wysokich cenach od obszarników. Wszystkie sekwestry dotykały go, podczas gdy obszarnicy potrafili się swymi wpływami obronić przed stratą. I wszystkie uchwały rządu były wykonywane ściśle, o ile chodziło o wyzyskanie chłopstwa. Za najmniejsze przekroczenie karze się chłopa, gdy majętnym uchodzi bezkarnie paskowanie zbożem i ukrywanie go po spichrzach. Drożyźnie i głodowi nie jest winien chłop Wypadki śmierci są częste właśnie po wsiach.

A chłop broni granic i musi żywić armję. On swoją krwawicą tworzy byt ojczyźnie. Z wszystkich dziedzin życia społecznego jedynym bez ustanku czynnym jest warsztat chłopski — poważną pomocą dla rządu jest dolar, zarobiony z trudem w Ameryce przez polskich chłopów, których przed wojną wyklinało się z kościołów za emigrację.

W sprawie sekwestru zboża na rzecz państwa mowca stoi na tem stanowisku, że sekwestr jest możliwy w związku z uregulowaniem cen na inne artykuły, konieczne dla chłopa. Odbudowa iść naprzód nie może, bo, choć rząd asygnuje miljard koron na ten cel, to dostawa drzewa budulcowego i innych artykułów technicznych napotyka na nieprzezwyciężony opór obszarników i księży. Wygłoszonej z siłą mowy pos. Bryla wysłuchali obecni z wielką uwagą i nagrodzili ją długotrwałemi oklaskami.

Następnie rezolucje polityczne przedstawił dr. Jampolski, a ekonomiczne p. Wasung.

REZOLUCJE POLITYCZNE:

Zjazd delegatów PSL. z całej wschodniej Małopolski zebrany we Lwowie w sali „Gwiazdy" dnia 11. bm. niedziela:

1) Oświadczamy się w interesie państwa i ludu polskiego za rychłem zawarciem sprawiedliwego pokoju, przekraczającego haniebne dzieło rozbiorów, pokoju zapewniającego Polsce na wschodzie stanowisko które na podstawie dziejów, kultury i siły narodu słusznie się jej należy i dającego jej sąsiadom, wyzwolonym z pod jarzma moskiewskiego, możność wolnego i nieskrępowanego rozwoju.

2) W chwili gdy rozstrzyga się decydująca dla narodu polskiego walka plebiscytowa o granice naszego pasństwa, lud polski wschodniej Małopolski jak najbardziej stanowczo protestuje przeciw rozpisaniu plebiscytu wśród szalejącego w Cieszyńskiem terroru czeskiego i niesłychanych gwałtów niemieckich na Mazurach. Protestujemy przeciw stronniczemu postępowaniu komisji plebiscytowych, żądamy usunięcia żandarmerji i bojówek czeskich, oraz żołdactwa i urzędników niemieckich z obszarów plebiscytowych domagamy się ponadto odłożenia plebiscytu w Prusiech królewskich i książęcych na czas dłuższy, by ludność tych ziem mogła ochłonąć z pod terroru pruskiego. Naród polski uzna tylko plebiscyt, przeprowadzony w warunkach pełnej swobody i możności objawienie się woli ludności polskiej na komedję plebiscytową i nowy zabór ziem polskich nigdy się nie zgodzimy. Wzywamy rząd polski i sejm, by użył jak najenergiczniejszych środków w obronie uciskanych i zagrożonych naszych braci.

3) Domagamy się rychłego uchwalenia demokratycznej konstytucji z sejmem jednoizbowym i protestujemy przeciw robocie prawicy, która psuje i odwleka budowę Polski ludowej przez swoje wsteczne zakusy.

4) Domagamy się jak najszybszego uchwalenia reformy rolnej w myśl uchwały sejmowej z 10. lipca. Uważamy za zgubną akcję prawicy, która niezbędną tę reformę odwleka i stara się zniweczyć.

5) W stosunku do współmieszkańców państwa naszego i sąsiadów naszych Rusinów oświadczamy, że zgodne i przyjazne współżycie w granicach państwa polskiego, a sojusz poza jego obrębem leży w interesie obu narodów, zagrożonych przez wspólnego wroga, i da państwu ukraińskiemu możność powstania na obszarach, stanowiących właściwy jego ośrodek. Potępiamy politykę jątrzenia i pogłębiania nienawiści, skądkolwiek by ona pochodziła i dlatego zastrzegamy się przeciw zgubnemu pomysłowi mianowania wstecczników Skarbka i Cieńskiego wojewodami, co uważalibyśmy za nieszczęście dla kraju. Wyrażamy nadzieję, że mądra, wolnościowa i na daleką metę obliczona polityka państwa polskiego i zrozumienie przez Rusinów istotnej racji stanu ruskiej intendencji dziejowych doprowadzi dzieło pojednania obu narodów do pomyślnego skutku.

Po ożywionej dyskusji, obejmującej całokształt poruszonych spraw — zabierali w niej głos pp. Łomnicki, Tomaszewski (Tarnopol), dr. Machowski (Bohorodczany), Berezowski (Załeszczyki), dr. Dobrucki (Stanisławów), Cybruch (Bóbrka), Józefczuk (Husiatyn), Krajewski, Malik, Król, dr. Poznański (Kamionka Str.) Ossowski (Tłumacz), Kruczkiewicz (Kamionka Str.), Pasierski i w. i., rezolucje wśród oklasków jednomyślnie przyjęto.

Zjazd zakończył się zorganizowaniem komitetu organizacyjnego PSL. na wschodnią Małopolskę. W skład jego wchodzą posłowie i członkowie zarządu głównego PSL., zamieszkali we wsch. Małopolsce, przewodniczący powiatowych rad ludowych i mężowie zaufania z powiatów, które dotąd pow. rad nie mają, oraz 21 członków wybranych przez zjazd. Na tem przewodniczący zamknął zjazd imponujący liczbą i przebiegiem obrad i uchwał.

Komitet zorganizował się następująco: przewodn. inż. Jakób Pawłowski, zast. dr. Gustaw Dobrucki (Stanisławów), sekr. W. Czapczyński, zast. St. Dąbrowski, skarbnik dr. J. Desur. Do wydziału wykonawczego weszli nadto: dr. Jampolski, inż. Kosydarski, Łomnicki, Niemczewski (Śniatyn), Solak (Sambor), Sroka.

Minister handlu i przemysłu we Lwowie.

W niedzielę rano przybył do naszego miasta minister handlu i przemysłu Antoni Olszewski w celu osobistego poinformowania się o stanie tych dwu ważnych gałęzi bytu państwowego i o ich potrzebach. W podróży towarzyszą ministrowi szef sekcji lotniczej Świętochowski, naczelnik wydziału administracji przemysłowej inż. Stefan Bystydzieński, kierownik biura prezydjaln. ministra Wład. Langiewicz, kierownik urzędu węglowego Paprocki, kierown. wydziału sekcji handl. Zygm. Rawita Gawroński i kierown. wydziału naftowego dr. Bartoszewicz. Na dworcu powitali ministra: Generalny delegat rządu dr. Gałecki, dyr. kolei Barwicz, dyr. policji dr. Reinlender, szef oddziału przemysłowego dla Małopolski radca Grotkie, wiceprezydent Izby handl.-przem. Winiarz i sekretarz tej Izby poseł dr. Stesłowicz. Z dworca kolejowego udał się minister do biur oddziału przemysłowego dla Małopolski. W południe generalny del. dr. Gałecki dał śniadanie na cześć ministra, a od godz. 3 trwały posłuchania w Namiestnictwie. Na audjencji przyjął minister reprezentantów niektórych władz, członków prezydjum m. Lwowa, prez. Neumana, wicepr. dr. Chlamtacza i wicepr. Obirka, reprezentantów Izby inżynierskiej, Izby rękodzielniczej, Syndykatu węglowego, giełdy lwowskiej, Związku robotników ceramicznych, Stow. drobnych kupców żydowskich i t. d.

Po g. 5 rozpoczęła się konferencja w Izbie handlowo-przemysłowej, w której wzięli udział przedstawiciele przemysłu, handlu i rękodzieła. Ministra powitał w dłuższem przemówieniu prezyd. Izby Leopold Baczewski, wyrażając zaufanie kół przemysłowych i handlowych do ministra, który wyszedł z tych właśnie kół i resort swój doskonale zna. Mowca przyznał, że programowa praca w obecnych ciężkich warunkach w Państwie jest bardzo trudna, jednak apelował do ministra, aby starał się usilnie o uruchomienie produkcji i odbudowę warsztatów pracy na wszystkich polach przemysłu. Rząd powinien dbać przedewszystkiem o rozwój takich bogactw polskich, jak nafta i leśnictwo. Dalej wskazał, że zgubną jest centralizacja rządów naftowych w Warszawie, urząd naftowy powinien mieć swą siedzibę we Lwowie. Wyraził życzenie, ażeby sprawy przemysłu naftowego i leśnego wyłączone z ministerstwa skarbu, a przyłączone do ministerstwa przemysłu. Następnie przedstawił opłakany stan Lwowa, do niedawna jeszcze stolicy, 8-miljonowego kraju dla którego obecnie robi rząd bardzo mało i domagał się opieki i pomocy dla Lwowa. Wytknął też niewłaściwość koncentrowania całego ruchu handlowego w Warszawie i przedstawił w końcu szereg postulatów Małopolski, mianowicie w sprawie kredytów, pożyczek, taryfy cłowej, uregulowania dostaw i t. p.

Minister Olszewski w krótkiem przemówieniu podziękował za wyrażone mu słowa zaufania, poczem szereg mowców w[...]owiadało życzenia i prośby.

Prezes Izby r[...] p. Sch[...]er przedstawił żądania co do dostaw wojskowych. Prof. Syroczyński, jako kierownik urzędu badania cen wyraził zdanie, że ograniczenie czasu pracy w handlu oddziałało w wysokim stopniu na podwyżkę cen i domagał się ułatwień dla firm, sprowadzających węgiel, a w sprawie importu i eksportu żądał zarządzenia, aby sprowadzano tylko artykuły niezbędnie potrzebne. P. Eisenstein w imieniu Stow. kupców żydowskich narzekał na ustawę o spoczynku niedzielnym, domagając się pozwolenia otwierania sklepów w niedzielę, mówił o szykanach, jakie spotykają kupiectwo i krytykował działalność „Puzappu". P. Maks. Thom poruszył sprawę przydziału węgla i oleju gazowego dla celów przemysłowych, przedkładając równocześnie ministrowi memorjał w tej sprawie. Przemawiał też za zniesieniem wszelkich monopolów państw. i central, które przynoszą wielką szkodę i przedstawił potrzeby przemysłu młynarskiego.

Sensacyjne rewelacje złożył prezyd. urzędu odbudowy kraju dr. Raczyński. Oto w czasach, gdy wielki brak wszelkich maszyn, narzędzi i surowców, centrala odbudowy w Krakowie nagromadziła w swoich magazynach rozmaite maszyny rolnicze i fabryczne, surowce i produkty gotowe, wartości przeszło miljarda marek. Nikt z tego korzystać nie może, dlatego, że czeka się na jakąś instytucję rozdzielczą. Zwrócił też uwagę na to, że maszyny rolnicze, nagromadzone w Krakowie mają być odesłane do Warszawy, podczas gdy w Małopolsce brak tych maszyn jest bardzo dotkliwy i przedewszystkiem w tym kraju, tak bardzo zniszczonym, maszyny te powinne być użyte.

Następnie przedstawiali różne postulaty: p. Głażewski, imieniem Zjednoczenia ziemian, dr. Rucker, im. Związku fabrycznego, p. Kieser, w sprawie przemysłu drzewnego, p. Aleks. Lewicki w sprawie przyznania udogodnień przewozowych, p. inż. Hoszowski kwestję przemysłu garbarskiego. P. Bol. Lewicki zwrócił się do ministra z prośbą, aby na Radzie ministrów był obrońcą pokrzywdzonych przez pożyczkę austrjacką obywateli i instytucji finansowych w Małopolsce, przyczem w pięknem przemówieniu odpierał zarzuty, jakoby Małopolska subskrybowała pożyczkę z pobudek lojalnych. W końcu dr. Rittel, sekretarz Izby handl. w Brodach, powitał ministra w imieniu tej Izby i przedstawił straszne zniszczenia, jakich okręg brodzkiej Izby doznał w czasie wojny.

Min. Olszewski w dłuższem przemówieniu główną uwagę skierował na zasadnicze kwestję, poruszone w expose prezyd. Baczewskiego. Zaznaczył na wstępie, że w dzisiejszych bardzo ciężkich warunkach nie jest pora na stawianie systematycznego planu gospodarczego. Dziś można mówić tylko o pomocy doraźnej, by życie gospodarcze nie utknęło. Najważniejszą jest kwestja odbudowy przemysłu i życia gospodarczego wogóle. Wielką przeszkodą w rozwoju tego życia jest olbrzymi brak węgla. W celu wydobycia większej ilości węgla robi się wszystko, co tylko możliwe. Nie można jednak liczyć na stałe ilości węgla i dlatego nie może być mowy o planowej gospodarce. Każdy strajk w zagłębiu odbija się bardzo na całem życiu gospodarczem. W Sejmie przedłożony wkrótce będzie wniosek, w sprawie rozdziału węgla przez ministerstwo handlu i przemysłu. Po odjeździe ministra z Warszawy do Lwowa nadeszła pomyślna wiadomość, że komisja odszkodowań przyznała Polsce jednorazowo 100.000 ton węgla. Tonaż węglowa w Polsce rozpaczliwa, nie ma więcej niż 60.000 wagonów zdolnych do użytku. Jeżeli nadejdą wagony z Ameryki, wówczas sytuacja może się korzystnie zmienić.

Minister zdaje sobie zupełnie sprawę tego, że Lwów znajduje się w niepomiernie ciężkiem położeniu i jakkolwiek Lwów już nie jest już stolicą, jednak każde zarządzenie gospodarcze dla Lwowa ma duży charakter polityczny. Od tej chwili ma minister zupełne wyobrażenie o potrzebach tego miasta i w granicach możliwości będzie gorąco popierać jego potrzeby. Obok wielkiej Warszawy ostać się powinien wielki i bogaty Lwów.

Prace w kierunku elektryfikacji kraju są w toku, [...] ma minister przekonanie, że są w dobrym ręku. Do prac tych dla Małopolski przystąpi się [...] miarę sił i budżetu. Co do taryfy celnej, to koncepcja obecna była właściwą i innego wyjścia nie było. Przyznaje minister, że dla Małopolski koncepcja ta nie jest dogodną. Zdaje sobie minister

sprawę, że taryfa ta nie jest odpowiednia. Wyjście z sytuacji widzi na razie w stosowaniu jaknajszerszem ulg taryfowych. Co do przemysłu naftowego ma całe prawodawstwo uledz zmianie. Jest zdania, że saliny więcej produktywne należy oddać prywatnej inicjatywie. Kroki w kierunku unifikacji gospodarki naftowej będą poczynione. Minister oświadcza się przeciw gospodarce monopolowej, szczególnie w dziedzinie przemysłu naftowego. W kierunku żądań rzemieślniczych będzie wszystko uczynione, co leży w mocy ministerstwa handlu i przemysłu. Plany w tym kierunku opracowuje się, pożyczki uchwalone. O zniżeniu cen węgla nie można obecnie nawet myśleć. Co do kwestji ograniczenia godzin pracy w handlu minister był zwolennikiem wstrzymania tej ustawy. Położenie państwa wymaga jak największych wysiłków pracy. Klęska światowa pochodzi ze skrócenia dnia pracy. Tendencje skrócenia dnia pracy są dla ministra antispołeczne i antinarodowe. O nagromadzonych materjałach w magazynach w Krakowie dowiaduje się minister od dr. Raczyńskiego i obiecuje zbadać sprawę, gdy będzie obecnie w Krakowie. Prosi o podanie planu, w jaki sposób możnaby te mnogie ilości materjałów rozdzielić. Kwestja skór znajduje się w stanie bardzo niezadowalającym dlatego, bo nie ma skoordynowanej działalności. Zapewnia minister, że interesów obywateli Małopolski w kwestji austrjackiej pożyczki wojennej będzie energicznie bronił i zapewnia, że Małopolska zamanifestowała dostatecznie swoje polskie stanowisko po traktacie brzeskim. Minister prosił o dostarczenie mu materjałów w sprawie zarzutów, podniesionych przeciw „Puzappowi“. Zakończył swoje przemówienie zaznaczeniem, że dowiedział się o wielu rzeczach, o których przed wyjazdem do Lwowa nie miał pojęcia i zapewnił, że wyjedzie ze Lwowa z przeświadczeniem, iż jednem z najważniejszych jego zadań będzie dbać o to, aby tę ostoję polskości, jaką jest Lwów, silną dłonią wspierać.

Przemówienie ministra, często przerywane oklaskami, wywołało widoczne zadowolenie wśród zgromadzonych.

Prezydent Baczewski podziękował ministrowi za serdeczne słowa życzliwości, przyczem apelował jeszcze, aby szkolnictwo zawodowe starał się wydostać z rąk ministerstwa oświaty, a wziął je w swoje ręce.

Konferencja skończyła się około godz. wpół do 11 w nocy, poczem odbyło się w salach hotelu Żorża przyjęcie ministra, urządzone przez Izbę handlowo-przemysłową.

•

W drugim dniu pobytu we Lwowie zwiedzał minister od rana zakłady przemysłowe miejskie i prywatne fabryki, jak np. fabrykę Baczewskiego i obuwia „Gafota“, dalej Politechnikę i szkołę przemysłową. Po przejażdżce odbyły się w Namiestnictwie konferencje urzędowe. Również odbyła się konferencja w prezydjum miasta. W południe prezydent miasta Neuman podejmował ministra śniadaniem. Po południu przybył minister do Izby rękodzielniczej. W sali powitał go prezes Izby p. Schirmer. Minister odpowiedział na przywitanie, poczem wręczono ministrowi memorjał z postulatami rękodzielniczemi.

Wiecz. o godz. 8. odbyła się w salonie urzędowym gen. delegata rządu konferencja z przedstawicielami miejscowej prasy. P. ministrowi przedstawiono niezmierne trudności z jakiemi prasa lwowska walczyć musi. Pp. Fryling, Laskownicki, Raczkowski, Szczyrek kolejno zabierali głos wskazując na mizerję papierową, brak komunikacji telefonicznej z Warszawą, nowe obciążenie wydawnictw niestosunkowo znacznem podniesieniem opłaty pocztowej szczególnie za przesyłki dzienników i t. d. P. minister wyjaśnił przyczyny wadliwości i niedostatków, następnie zaś omawiał środki, jakie rząd przedsięwziąć zamyśla dla zaradzenia złemu. Zarazem oświadczył p. minister, że osobiście dołoży wszelkich starań, by uczynić co możliwe dla zapewnienia prasie lwowskiej podstawowych warunków egzystencji.

O g. 11 w nocy wyjechał minister Olszewski ze Lwowa do Stanisławowa, stąd uda się do Kałusza, następnie do Borysławia i Drohobycza, później do Krosna i Jasła, ewentualnie do Wieliczki, a około soboty przybyć ma do Krakowa

Zacięte ataki bolszewickie na Podolu i Polesiu odparte.

Warszawa. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 11 kwietnia b. r. Bitwa na Podolu przybiera coraz bardziej zacięty charakter. Silne ataki bolszewickie na linji rzeki Kamsik zostały kontratakami krwawo odparte.

Na Polesiu przeciwnik, wyczerpany bezskutecznymi atakami, w ciągu całego dnia wczorajszego zachowywał się pasywnie i dopiero w nocy ponowił zacięte ataki na linji Szaciki - Nachów, wprowadzając do akcji ogromną ilość karabinów maszynowych, chcąc ich gwałtownym ogniem zdemoralizować nasze oddziały.

Na południe od linji kolejowej Kalenkowice - Homel bolszewicy usiłowali przełamać nasze pozycje nad rzeką Wit. Na wieś Habnoje skierowany był gwałtowny ogień pięciu baterji bolszewickich. Całą Litwę na Polesiu cechuje nie spotykana dotychczas uporczywość ataków bolszewickich. W rejonie Szaciki - Strachowice nieprzyjaciel prowadzi ataki gęstemi kolumnami piechoty. Mimo uporu i przeważających sił bolszewickich, oddziały nasze w zaciętych walkach nie ustąpiły w żadnym punkcie ze swoich pozycji, odpierając wszystkie ataki. Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Warszawa. (PAT.) Komunikat z 12 b. m. Bitwy na Podolu prowadzone z wielką zaciekłością od kilku dni zakończyły się dla nas zwycięsko. Po cofnięciu centrum ataków bolszewickich na południe od Nowej Uszycy, wykonano od północy kontratak na skrzydło i tyły atakującego przeciwnika. W ten sposób atakująca 41 dywizja bolszewicka zmuszona została do cofnięcia się. Zdobycz nasza wynosi: 4 działa z amunicją i zaprzęgami, 27 karabinów maszynowych, znaczną ilość jeńców i liczny tabor bojowy i prowiantowy.

Na Wołyniu nieprzyjaciel zachowuje się biernie.

Na Polesiu oddziały nasze dokonały z powodzeniem kilka lokalnych kontrataków. Nieprzyjaciel czyni przygotowania do nowego ataku.

Kuliński.

—o—

Odpowiedź komisji międzynarod. w sprawie Cieszyńskiej.

Cieszyn. (PAT.) W odpowiedzi na notę generała Latinika, w sprawie warunków głosowania, przesłał przewodniczący komisji międzynarodowej następujące pismo:

Gen. Latinik, delegat rządu polskiego przy komisji międzynarodowej w Cieszynie. Szanowny Panie Delegacie! W liście z 3 b. m. zechciał Pan zwrócić moją uwagę na kilka ustępów postanowień komisji międzynarodowej, dotyczących prawa głosowania, w których to ustępach życzył Pan sobie wprowadzenia pewnych zmian. Ponieważ tekst tych postanowień został ostatecznie ustalony, przeto **zastosowanie się do Pańskich życzeń okazuje się niemożliwem.** Komisja w ks. cieszyńskiem i na Spiszu i Orawie zamierza przyznać prawo głosu byłym poddanym węgierskim. Osoby urodzone poza krajem, a nigdy w nim nie zamieszkujące, których usunięcie od głosowania odpowiadałoby Pańskim życzeniom, będą do niego dopuszczone, zgodnie z treścią art. 6 odnośnej instrukcji, li tylko o ileby się okazało, że utrzymują związki łączące je z krajem, opuściły one owiem kraj w terminie wcześniejszym, aniżeli dzień 1-go sierpnia 1904.

Komisja nie uchwaliła dotąd dnia, w którym ma się odbyć plebiscyt. Nie mogłaby też tego uczynić, zanim lista osób uprawnionych do głosowania będzie ostatecznie sporządzona.

Twierdzenie, że nieporządek wzrasta, jest zupełnie nieścisłem, przeciwnie, ład stopniowo powraca, a komisja rozporządza — tak przynajmniej ufa — dostatecznemi siłami, aby zapobiedz ponownemu naruszeniu porządku. W tym kierunku zadanie komisji byłoby bardzo ułatwione, gdyby znalazła u władz polskich poparcie, którego jej dotąd nie zawsze udzielano.

Przyspieszając przeprowadzenie plebiscytu, komisja międzynarodowa przystosowuje się nietylko do życzeń, które rząd warszawski zawsze wyrażał — idzie ona w tej sprawie za wyraźnemi wskazówkami Rady najwyższej. Stosownie do otrzymanych instrukcyj głosowanie powinno nastąpić przed upływem 3 miesięcy od chwili gdy komisja objęła rządy na Śląsku wschodnim, a więc przed 3 maja b. r. Już dziś jest rzeczą pewną, że **potrzeba będzie prosić o przedłużenie tego terminu.** Jednakże komisja międzynarodowa sądzi, że przedłużenie to powinno być **zredukowane do minimum.** Mogłaby ona zmienić swoje zapatrywanie na tę sprawę tylko wskutek **wyraźnych nowych rozkazów Rady najwyższej, do której rząd polski może się udać,** o ile to uważa za stosowne. Przyjm Pan, Szanowny Panie Delegacie, wyrazy głębokiego szacunku. Za komisję międzynarodową: Hr. Maneville, przewodniczący.

—o—

Rząd sowietów uznaje niezawisłość państwa litewskiego.

Przyznaje mu Wilno i Grodno!

Berlin. (PAT.) Źródła litewskie podają doniesienie litewskiej ajencji telegraficznej, wedle którego Cziczerin odpowiedział na zapytanie litewskiego ministra spraw zagran. że **rząd sowietów uznaje niezawisłość państwa litewskiego,** i że sprawa ta nie będzie przedmiotem dyskusji w rokowaniach pokojowych. **Co do granic państwa litewskiego oświadcza rząd sowietów, że podziela stanowisko litewskie co do Wilna i Grodna.**

Pertraktacje sowiecko-łotewskie rozpoczęte.

Ryga. 9/4 (spóźnione). (Pat) Minister spraw zagranicznych wysłał dziś do Cziczerina depeszę iskrową zawiadamiającą, iż delegacja pokojowa w dniu jutrzejszym wyjedzie do Moskwy. Delegaci przybędą 11. bm., o godzinie 10 rano do stacji Rożanowka, w Moskwie zaś pozostaną około 2 miesiące.

Bolszewicy atakują na froncie łotewskim.

(Komunikat sztabu general. łotewskiego z 9/4 1920).

Ryga. (Pat) Dziś wieczorem **znaczne oddziały bolszewickie przeszły do ataku** w pobliżu plantu kolei pietrogrodzkiej, cofnęły się jednak pod działaniem naszego ognia. W rejonie między jeziorem Oswoja a rzeką Dźwiną, bolszewicy usiłowali parokrotnie zbliżyć się do naszych pozycji, lecz za każdym razem zostali odparci ze znacznemi stratami. W pierwszym dniu Wielkiej Nocy w czasie odprawiania nabożeństwa, **bolszewicy ostrzeliwali ogniem działowym cerkiew** w pobliżu frontu. **Wielu modlących się odniosło rany.**

Belgja wysyła oddziały wojskowe do Frankfurtu

Lyon. (PAT.) Radjo z 10 bm. Ambasador belgijski zakomunikował Millerandowi decyzję swojego rządu przyłączenia się do akcji francuskiej przez wysłanie oddziałów wojskowych do Frankfurtu. Millerand wysłał natychmiast telegram z podziękowaniem do belgijskiego prezydenta ministrów.

Wiedeń. (PAT.) Radjo. B. K. z Moguncji wyruszyło 500 żołnierzy belgijskich do nowo obsadzonych obszarów.

Rada Ligi narodów.

Lyon. (Pat.) Rada Ligi narodów zebrała się pod przewodnictwem Bourgeoisa, reprezentanta Francji. Reprezentowane były: Wielka Brytanja, Belgja, Japonja, Hiszpanja, Grecja, Brazylja. Przedmiotem obrad było: 1) Administracja Gdańska, 2) Powrót i aprowizacja jeńców ze Syberji, 3) Mandat nad Armenją, 4) Opieka nad mniejszościami w Turcji. Liga narodów przyjmie opiekę nad Armenją ale opieka ta będzie wykonywana w imieniu Ligi narodów przez jedno z państw neutralnych.

AMERYKA OGŁASZA STAN POKOJOWY Z NIEMCAMI. — KLĘSKA WILSONA.

Waszyngton. (Pat.). Reuter. Wniosek ogłoszenia stanu pokojowego z Niemcami został w Izbie reprezentantów przyjęty 243 głosami przeciwko 150. Większość składa się z republikanów, a nadto głosowało Uza wniosekiem 22 demokratów, 2 republikanie głosowali przeciw.

JAPONJA WYPOWIADA WOJNĘ ROSJI.

Wiedeń. (Pat.). „N. Fr. Presse“ z Londynu. „Daily Express“ podaje, jakoby Japonja wypowiedziała wojnę Rosji sowieckiej.

Rozdźwięki francusko-angielskie.

Wiedeń. (Pat.). B. K. z Paryża. Jak podają dzienniki, między Anglją a Francją panuje w sprawie obsadzenia Frankfurtu raczej nieporozumienie, niż różnica zasadnicza. Lloyd George tak samo potępi naruszenie traktatu przez Niemców, jak i Francja, a tylko zarzuca rządowi francuskiemu, że postąpił samodzielnie i doryweczo. Dzienniki francuskie powołując się na głosy prasy angielskiej, która potępia stanowisko rządu angielskiego, stwierdzają, że opinja angielska stoi po stronie Francji i oczekuje, że rząd będzie się liczył z tym nastrojem.

FRANCJA GANI USTĘPLIWOŚĆ ANGLJI.

Paryż. (Pat.). Havas. Nota rządu francuskiego do rządu angielskiego, zakomunikowana wczoraj, zaznacza, że Francja zawsze oświadczy się przeciw wmaszerowaniu wojsk niemieckich do Zagłębja Ruhr przyczem podnosi, że warunkiem zezwolenia na to musi być w każdym wypadku okupacja Frankfurtu i Darmsztadu. Dnia 1 kwietnia rząd francuski poinformował sprzymierzonych, że marszałek Foch studjuje wojskowe zarządzenia, których nie można ani uniknąć, ani odroczyć. Nota przypomina, że chodzi tu o naruszenie jednego z postanowień traktatu pokojowego. Więc jak mógł rząd francuski zadowolić się obietnicą niemiecką, że wojska niemieckie będą wycofane zaraz po zaprowadzeniu porządku? Nota zapytuje, czy rząd angielski rozważył niebezpieczeństwo tych systematycznych naruszeń postanowień traktatu pokojowego, i w którym momencie zaprzestanie dalszych koncesji? Francja jest na każdy wypadek zobowiązana powiedzieć dziś: dosyć! Francja chce zresztą tylko to powiedzieć swoim sprzymierzeńcom. Rząd francuski, podobnie jak angielski jest przekonany o konieczności utrzymania jednomyślności wśród sprzymierzonych co do przeprowadzenia traktatu pokojowego z Niemcami.

Lyon. (Pat) Rad. „Temps“ podaje, że Millerand przyjął w niedzielę lorda Derby, ambasadora angielskiego, który mu wyłuszczył zapatrywania rządu brytyjskiego i wręczył pisemną odpowiedź na komunikat francuski. Rząd brytyjski wyraża się w sposób pojednawczy. Po przyjęciu ambasadora angielskiego Millerand zajął się ułożeniem odpowiedzi, która będzie w najkrótszym czasie przesłana Derby'emu.

—o—

NIEMCY WYCOFUJĄ WOJSKA ZE STREFY NEUTRALNEJ.

Wiedeń (Pat.). B. K z Berlina, 11. bm. Dzienniki donoszą, że ze strefy neutralnej wycofano tyle wojska, ile można było w miarę postępującego uspokojenia.

PAŃSTWA KOALICJI I NEUTRALNE BĘDĄ RADZIŁY NAD WARUNKAMI PODJĘCIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSJĄ.

Paryż (Pat.). Radjo. Niebawem zbierze się konferencja delegatów państw sprzymierzonych i neutralnych w celu przedyskutowania pod jakim warunkami mogą być podjęte stosunki handlowe z Rosją.

Podrożenie opłat pocztowych w Polsce.

Onegdaj podaliśmy rozporządzenie ministerstwa poczty i telegrafu, które nakłada olbrzymi haracz na wszystkich, którzy zmuszeni są korzystać w Polsce z poczty, telegrafu i telefonu. Podrożenie opłat najbardziej dotknęło wydawnictwa dzienników, które zamiast 50 hal. miesięcznie mają opłacać po 3 marki t. j. 4 kor. 26 hal. za przesyłkę dzienników.

Równocześnie pojawiło się rozporządzenie czeskiego ministerstwa poczt i telegrafu, które podnosi także dotychczasową taryfę, jednakże nie obciąża w tak wysokim stopniu korzystających z poczty, telegrafu i telefonu. Taryfy są o wiele niższe, aniżeli zaprowadzone w Polsce.

Rząd czeski w ostatnim rozporządzeniu złożył dowód, że należycie ocenia doniosłość prasy i że nie utrudniać, lecz raczej ułatwiać pragnie dziennikom spełnienia ich zadania. Pomimo stosunkowo podniesienia rozmaitych pozycji, czeskie ministerstwo poczt i telegrafu pozostawiło dla przesyłek dzienników taryfę przedwojenną t. j. po 2 hal. za egzemplarz czyli 50 hal. miesięcznie. W Czechach uznano, że dzienniki są artykułem pierwszej potrzeby a u nas widocznie dzienniki zakwalifikowano jako artykuł zbytku, który należało obłożyć olbrzymią opłatą.

Obrady nad sprawą zasiewów w kraju.

W poniedziałek odbyła się w biurze gen. delegata dra Gałeckiego narada, w której wzięli udział posłowie sejmowi Abrahamowicz, Adam, Bryl, Dębski, Dubanowicz, Grzędzielski, Kolischer, hr. Skarbek, Stesłowicz, Wysocki, inspektor pomocy rolnej Janowski i prezydent Urzędu odbudowy w likwidacji Raczyński.

Przedmiotem obrad były sprawy zasiewów, zagospodarowania odłogów gruntowych, wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych, wreszcie sprawa składów narzędzi rolniczych etc. w magazynach oddziałów Małopolskiego oddziału Ministerstwa handlu i przemysłu w Krakowie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Romana, Idy; gr. kat. Wtorek Woskr. Jutro rz. kat. Walerjana; gr. kat. Marji,— Wschód słońca 5·14, zachód 6·52.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek „Asystent“, sztuka w 3 aktach Zapolskiej. W środę „Noc w Wenecji“, operetka.

—o—

We Lwowie.

— **Minister sprawiedliwości Jan Hebdzyński** przyjeżdża do Lwowa we czwartek 15. kwietnia wraz z wiceministrem dr. Janem Morawskim.

— **Generalny delegat rządu** dr. Kazimierz Gałecki wyjechał wczoraj w południe do Warszawy w sprawach aprowizacyjnych.

— **Wymiana 1000 i 100 koronówek** nastąpi od 19. do 26. kwietnia.

— **Zaburzenia uliczne.** W niedzielę rano tłum kobiet i wyrostków urządził hałaśliwą demonstrację w ul. Grodeckiej i sąsiednich ulicach, skierowaną przeciw szynkom, otwartym w niedziele, podczas gdy sklepy spożywcze są zamknięte. Wznoszono okrzyki: „zamykajcie szynki, dajcie nam chleba!“ W kilku szynkach wybito szyby. Policja wkroczyła i zaprowadziła porządek, trzech wyrostków aresztowano.

Wczoraj rano wybuchły zamieszki na tle aprowizacyjnem. Na pl. Bema zgromadziły się kobiety, chcąc zakupić w baraku ziemniaki a ponieważ ziemniaki nie nadeszły, ruszyły kobiety tłumnie pod ratusz, gdzie już był zgromadzony tłum kobiet, które w baraku na Rynku również nie mogły dostać ziemniaków. Kobiety wysłały deputację do prezydjum miasta, gdzie je zapewniono, że poczynią energiczne kroki w celu usunięcia braków aprowizacyjnych. Policja utrzymywała porządek, do ekscesów nie doszło, skończyło się na okrzykach pod adresem prezydjum miasta.

— **Jeszcze Denikińcy.** Wczoraj przyszli do laboratorjum dentyst. M. Senensieba przy ul. Kilińskiego 8, dwaj podpici Denikińcy. Zachowywali się wyzywająco, brutalnie, w przystępie zaś dobrego humoru rozdzielali między uboższych pacjentów większe sumy pieniędzy. Z trudem udało się asystentowi dentysty pozbyć interesujących gości.

— **Pożar w Skniłowie.** Olbrzymi pożar ogarnął wczoraj grupę domów w Skniłowie. Zgorzało 9 zabudowań gospodarzy tamtejszych.

— **Kradzieże.** Wczoraj w tramwaju K D nieznany sprawca wyrwał Marii Blicharskiej złoty zegarek z ręki. Wartość zegarka dosięga 5000 marek.

Do mieszkania inżyniera K. Neymana, przy ul. Ponińskiego 11, zakradł się złodziej, wybiwszy szybę skradł garderobę, wartości 50.000 mk z niezamkniętych kufrów.

W Polsce i na świecie.

— **Pożyczka państwowa dolarowa.** Z Warszawy donoszą: Zanim będą wydane szczegółowe przepisy o nowej pożyczce państwowej ministerstwo skarbu poleciło kasom powiatowym tymczasem wpływy przyjmować na oddzielny rachunek i kwitować monety złote i papierowe w ich nominalnej wartości, przedmioty srebrne i złote, skadane przez publiczność ze szczegółowym ich opisem bez określenia wartości wnosić do akt i notować nazwiska takich subskrybentów.

Nowa ustawa wyborcza w Danji.

Lyon. Rad. BK. z Kopenhagi. Nowa ustawa wyborcza dla obu Izb została przyjęta przeciw głosom lewicy.

Komunikaty.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że III pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę, dnia 14, o godz. 5 po południu. 2596

—o—

Czasopismo automobilowe.

Z dniem 15 bm. opuści prasę pierwszy numer czasopisma wydawanego przez firmę „Eshape“ w Krakowie p. t. „Czasopismo automobilowe“. Powstające pismo poświęcone jest sprawom sportu, przemysłu automobilowego, lotnictwu i gałęziom pokrewnym. Zadaniem jego jest ogniskować w sobie polski ruch automobilowy, informować o zdobyczach technicznych, o rozwoju tego przemysłu u nas i za granicą, jak również pośredniczyć zapomocą zgłoszeń w dokonywaniu transakcji handlowych w omawianej dziedzinie. Redakcja zatem przyjmować będzie inseraty firm mających z przemysłem automobilowym i i. pośrednią styczność, a więc przedewszystkiem warsztatów automobilowych, garażów, składów gum, rafinerji i składów smarów, olejów, benzyny itp.

Ogłoszenia przyjmuje redakcja czasopisma automobilowego w lokalu firmy „Eshape“ w Krakowie ul. Pijarska 4.

Z sali koncertowej.

(KONCERT PLEBISCYTOWY P. ANTONIEGO URUSKIEGO - HILDA MERINSKA).

Na fundusz plebiscytowy ofiarował swe usługi pianista, nauczyciel seminarjum nauczycielskiego, p. Antoni Uruski. Jeżeli wszystkie koncerty na ten cel są tak źle aranżowane, jak koncert lwowski, to nie ma wielkiej nadziei wzmożenia funduszu. Osób w kasynie oficerskiem zebrało się zaledwie kilkadziesiąt, i nie dziw, że pianista, którego dobrany i poważny program świadczy o jego wielkiej wiedzy i dobrych intencjach, zdenerwowany tem, nie grał tak, jakby zapewne zagrał w innych okolicznościach. Wskutek tego i słuchacz nie miał tej przyjemności, jaką zeapowiadał mu afisz.

Natomiast wielką, prawdziwą przyjemność mieliśmy na koncercie p. Hildy Merinsky, uczenicy prof. Lalewicza, gdyż zawsze miło jest poznać prawdziwy talent, z Bożej łaski, talent wielki, indywidualność wybitną i być świadkiem pierwszego występu artystki, o której jest się pewnym, że kiedyś będzie sławną i uznaną. Pierwszy ten występ był zarazem ostatnim, gdyż p. Merinska, która za swoim ukochanym profesorem przybyła do naszego miasta, opuszcza je, by szukać szczęścia w szerokim świecie. Nie wiadomo, co u tej młodziutkiej panienki bardziej podziwiać. Czy jej jędrny, soczysty, silny ton, czy temperament i brawurę, czy tę wielką pewność siebie, na poły naiwną, a jednak tak dobrze usposabiającą słuchacza, czy tę oryginalność w pojmowaniu kompozycji, te cechy tak nawskroś indywidualne, — świadczące o wielkiej muzykalności i duszy nawskroś artystycznej. Można się z nią pod wielu względami nie zgodzić co do interpretacji, nie można jednak nie uznać, że pojmowanie jej jest wysoce oryginalne, że tak powiem intuicyjnie trafne. Pewne niedostatki techniczne są wynikiem tego, że panna Hilda, jak zresztą wszystkie wielkie talenty, jest prawdopodobnie trochę leniuszkiem, ale cóż to wszystko znaczy wobec tej iskry Bożej, która skrzy się z każdej jej frazy. Kto przy pierwszym swym występie potrafi tak zagrać Lisztowską „Balladę“ lub Schumannowski „Faschingsschwank“ ten w myśl znanych słów naszego poety kiedyś do nieba sięgnie po laury. Na razie młoda pianistka wybiera się po laury do Ameryki, a śląc jej na drogę słowa serdecznego pożegnania i życząc jej jaknajlepszego powodzenia, spodziewamy się, że kiedyś, gdy będzie sławną, nie zapomni o tem mieście, gdzie pierwsze laury zbierała i da nam usłyszeć jeszcze bardziej odczutego Chopina, jeszcze więcej pogłębionego Brahmsa i jeszcze bardziej brawurowego Liszta.

W koncercie swej uczenicy wziął udział także prof. Lalewicz, grając z nią razem piękne Andante z warjacjami na 2 fortepiany Schumanna. Nie potrzebujemy dodawać, że występ profesora, dodał wiele blasku występowi uczenicy, z której on może być naprawdę dumnym. Dwóch uczniów Lalewicza, których dotychczas poznaliśmy, dają pedagogji jego jak najchlubniejsze świadectwo.

Onegdaj na próbie urządzonej w prywatnym domu pp. Türków, usłyszeliśmy nowy kwartet smyczkowy (pp. Wolanek, Cetner, Łobarzewski i Danczowski). Po tej próbie jesteśmy pewni, że ci młodzi ludzie stworzą z czasem idealny zespół i że ten lwowski kwartet stanie się znanym w całej Polsce. Ich pierwszy występ dnia 16. bm. budzi wielkie zaciekawienie. Grają trzy kwartety, jeden piękniejszy od drugiego: Mozarta koronkowy XVIII-ty, Beethovena sławny F-dur z op. 59 i Czajkowskiego D-dur z owem nieśmiertelnie, bosko pięknem Andante cantabile.

E. Walter.

Nekrologja

†

Za spokój duszy ś. p.

Walentyny z Mazarakich Miltitz

zmarłej dnia 8. kwietnia 1920 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 17. kwietnia 1920 r. o g. 9-ej rano w kościele Marji Magdaleny. 2623

†

Marysia Wisłocka

córka Włodzimierza i Zofji z Gajewskich

uczenica V. kl. gimnazjum SS. Urszulanek, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Panu w 16-tej wiośnie życia dnia 12. bm.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. św. Teresy l. 2 A na cmentarz Łyczakowski we środę dnia 14-go kwietnia br. o godz. 3 popołudniu.

Kursa giełdy.

Lwów, 12. kwietnia 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)
Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:	transak
Bank gal. dla handlu i prz.	400—24	610·—	—·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	765·—	—·—	—·—
Bank hip. zemel.	400—24	485·—	—·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—20	615·—	625·—	620·—
Bank ziemsk. kred. gal	400—30	565·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500—60	1100·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	200—00	800·—	—·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—06	450·—	—·—	—·—
Tow. Gafota	200—00	510·—	—·—	—·—
Tow. Górka	200—14	2000·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	1350·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—00	560·00	—·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—80	3600·—	—·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—06	500·00	000·—	000·—
Tow. Zieleniewski	200—10	2010·—	—·—	—·—
Lwowski akc. Zakł. zast.	400—14	460·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	400—00	2150·—	00·—	00·—

III. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:	transak.
4½ prc. Banku gal. dla handlu i przem.	100·—	101·—	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	102·50	103·50	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	101·00	102·00	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	103·00	104·00	—·—
4½ prc. Banku kraj. gal.	103·00	104·00	103·50
4 prc. Banku kraj. gal.	101·00	102·00	000·00
4½% Tow. kred. gal. ziem.	104·00	105·00	000·00
4% Tow. kred. gal ziem.	98·50	99·50	99·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	101·00	102·00	—·—

IV. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
	transakcja	101·—
4½ prc. Komun. Banku kraj.	100·50	102·50
4 prc. Komun. Banku kraj.	97·50	98·50
	transakcja	98·—
4 prc. Kol. lokal. Banku kraj.	97·50	98·50
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1903	99·00	100·00
4% Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	99·50	100·50
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	99·00	100·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	99·00	100·00
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	99·00	100·00
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	93·00	94·00

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.:
Ruble carskie	po 100 rb.	295·—	315·—	308·—
" "	po 500 rb.	295·—	315·—	308—309
" "	drobne	265·—	285·—	—·—
" dumskie	(po 1000)	70·—	85·—	—·—
" "	(po 200)	50·—	60·—	—
Karbowańce	(po 1000)	9·—	13·—	—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	15·—	20·—	—
100 franków franc.		1550·00	1750·—	—
100 franków szwajc.		3700·00	3900·—	3800·—
1 sterling		800 00	900·—	—·—
1 dollar amerykański		225·00	245·—	238·—
1 dollar kanad.		165·00	185·—	176 50
Marki niemieckie	po 1000	440·00	460·00	000—000
" "	po 100	410·00	430·00	000—000
Lei rumuńskie	(po 500)	373·—	393·—	383—
" "	drobne	300·—	320·—	—·0
Liry włoskie		1100·00	—·—	—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transak.
Wypłata na Londyn	800·—	900·—	00·—
" na Paryż	1600·—	1800·—	—·—
" na Zurych	3820·—	4020·—	—·—
" na Pragę	360·00	380·00	387·—
" na Wiedeń	105·—	115·—	110·—
" na Berlin	450·—	470·—	—·—

—o—

Spieszcie eleg. Panie! Krawiec damski Józef Flick wykonuje gustownie i tanio, kostjumy płaszcze, suknie, ul. Blacharska 20. Z prowincji za 48 godzin. 2603

ARTUR SMUTNY stroiciel fortepianów Ochronek 5. oficyny I. p. przyjmuje strojenia i reperacje. 2617

Mieszkania.

POKÓJ piękny umeblowany obok ogrodu do wynajęcia, wiad. w Admin. 2538

POKÓJ kawalerski z osobnym wchodem elektryką nieumeblowany do wynajęcia Szeptyckich 15. I. p. 2597

OGŁOSZENIA.

MARYSIENKA (pl. Smolki 5) i KOPERNIK (ul. Kopernika 9)

wyświetlają obecnie wstrząsającą tragedję z wszystkiemi przejawami okrucieństw rewolucji francuskiej 1789 — w 6 wielkich częściach pt.

POD GILOTYNĄ

Główną rolę kreuje urocza, słynna artystka dramatyczna **PELLIGRINI.**

Nauka i wychowanie.

LEKCJI lub popołudniowego zajęcia poszukuje słuchacz akademji handlowej. Zgłoszenia Łyczakowska 15. II. p. Strońska J.

Z DNIEM 15. kwietnia rozpoczyna się kurs kroju i szycia w wyższej krajowej szkole krawieckiej M. Kozłowskiej. Zgłoszenia Akademicka 22. I. p. 2533

LEKCJI francuskiego i angielskiego konwersacji udziela wykształcona nauczycielka, Wronowska 6. I. p. 2540

KURS matury seminarjalnej przyjmuje uczniów rzeczywistych i hospitantów. Zacharjewiczów 3. od 7. wieczorem. 2581

CONVESATION grammaire littérature Potockiego 38. I. 2604

COURS leçons chez dame, Française. Wązka 8. II (początek Łyczakowskiej) godz. 4-7. 2544

Posady i prace.

APTEKA w Peczyniżynie poszukuje asystenta lub aspiranta w drugim roku, narodowości polskiej. Bliższa wiadomość u właściciela Juljusza Nowickiego w Peczeniżynie. 2371

KUCHARZ z dobremi polecaniami poszukuje posady na ordynarję lub pokawalersku najchętniej we Lwowie. Posadę obejmie tylko na dobrych warunkach adres w w Administracji. 2504

ZARZĄDCA folwarku wdowiec bezdzietny poszukuje posady na Ordynarję lub wikt. Adres E. O. poste restante Dolina. 2539

BIURO Asnyka 8. Poleca: Rządcę-ekonoma, leśniczego, administratora dóbr, gorzelnika, wszelką służbę agronomiczną dworską, lasową. 2365

KUCHARZ żonaty poszukuje posadę w większej restauracji na sezon kąpielowy wiadomość ul. Rycerska l. 33. u P. Wolfa. 2541

PANNA inteligentna z wykształceniem potrzebnem do przygotowania uczenicy III. kl. ludowej, oraz do zajęcia się 2 dzieci 4-6 lat potrzebna zaraz na wieś. Wiadomość od 4-6-ej Murarska 8. lewy parter. 2566

POSZUKUJĘ inteligentnej panienki do chłopczyka pięcioletniego na przedpołudnie. Wymagane świadectwa. Zgłoszenia Kopernika 4. II. p. godz. 1-2. 2577

POSZUKUJE się panny biurowej piszącej biegle na maszynie, obznajomionej z korespondencją polsko niemiecką, M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2578

POMOCNIK handlowy znajdzie umieszczenie w handlu płócien i bielizny. JANA RIEDLA we Lwowie. 2579

PRAKTYKANTA (ucznia) poszukuje chrześcijański magazyn papieru Schex i Stenzel, Sykstuska 2. 2582

SEKRETARZA w randze VI. lub VIII. poszukuje Miejscowa Komisja szacunkowa w Kossowie koło Kołomyji.

SEKCJA odbudowy osiedli, przyjmie bezzwłocznie wytrawną siłę prawniczą. Zgłoszenia przyjmuje oddział prawniczy Sekcji Odbudowy Osiedli ul. Batorego 34. II. p. 2569

KONCEPISTÓW dwóch (korespondentów rutynowanych) poszukuje bezzwłocznie Inspektorat M. S. O. Bourlarda l. 5. Gaża wedle umowy. 2593

PRACOWNIA sukien damskich Józefa Dadeja Rutowskiego 7. przyjmie zaraz kilka zdolnych Panien. 2592

PRACOWNIA sukien damskich Józefa Dadeja Rutowskiego 7. przyjmie uczenice za wynagrodzeniem miesięcznem. 2591

POSZUKIWANA inteligentna osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem do samoistnego prowadzenia domu na wsi. Zgłoszenia tylko osobiste Lwów Listopada 69. 2616

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ willę w Zakopanem. Zgłoszenia Zadrzycki Wolność 15. Lwów. 2580

KUPUJĘ, sprzedaję, zamieniam różne marki pocztowe bez względu na ilość — Zgłoszenia Antoni Solecki Łyczakowska 15. 2169

GARNITURY młócarniane parowe i kieratowe okazyjnie do sprzedania „Pilot“ Lwów Batorego 4. 2335

KUPUJEMY pługi motorowe i parowe, lokomobile, motory wszelkiego rodzaju, maszyny do obróbki drzewa i metali, blachę z kotłów, stare żelazo lane i t. p. — „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 1993

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich i meble antyczne. Zgłoszenia pisemne: Administracja „Kurjera“ Amator. 2218

ROWER marki „Puch„ przedwojenny w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Łąckiego 7. II. p. między 12 5. 2514

CEMENT gips tylko wagonowo poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 2510

BIBLJOTEKA medyczna składająca się przeważnie z dzieł wyczerpanych do sprzedania. Wiadomość ul. Jasna 10. parter prawy między 3 a 5. 2563

SPRZEDAM motor trójprądu 7·5 H. P. 110 wolt, wiadomość w Administracji „Kurjera“. 2567

DĘBOWYCH kloców 400 szt. blisko stacji sprzedam przez Dom komisowy „Hipoteka“ Lwów, Sapiehy 9. 2570

MAŚLANKI 3 litry dziennie kupię. Zgłoszenia Głęboka 21. I. p. na lewo. 2600

UBRANIE nowe, buty wysokie nr. 41, kurtka i czapka studencka, tanio sprzedam Murarska 44. 2605

DO sprzedania chustka czarna koronkowa, zegar, obrus 6 serwet, kapelusz letni czarny. Wiadomość od 5-7 Panieńska 19. drzwi 6. 2598

DOLNĄ część (kółka) zniszczonego wózka dziecinnego kupię. Off. z ceną pod „Kółka“ „Kurjer lw.“ 2601

SPRZEDAM zegar salowy wiedeński ekranik japoński, piękną wazę, walizę skórzaną, większą nową, serwis na 12 lub 6 osób, szkło użytkowe, lampę naftową wiszącą Nr. 15. duże lustro starożytne, kilimek ponsowy. Można oglądać od 5-6 z wyjątkiem niedzieli. Adres w Admin. 2602

FORTEPIAN lub Pianino kupię, płacąc najwyższe ceny, nie wykluczając prowincie Markiewicz Lwów Szeptyckich 6. 2614

PARA psów rocznych czyste, rasy wilczej najwięcej dającemu do sprzedania razem lub oddzielnie, Zgłoszenia z podaniem ceny i adresem pod „K. B.“ do Admin. 2619

Różne.

FORMY do wyrobu rur betonowych, Prasy do wyrobu dachówek. Cement dostarcza „Pilot“ Lwów Batorego 1 9407

PORTRETY foto-szkice, powiększenia i miniatury z każdej fotografji wykonuje „Rivoli“ Lwów 3-go. Maja 10. 2493

PARCELA dwu morgowa we Lwowie, do wydzierżawienia na pastwisko, lub ogród. Wiadomość ul. Potockiego 28. II. p. drzwi 6. 2509

KOSTJUMY płaszcze, wykonuje elegancko po niskich cenach krawiec damski N. Oollak obecnie Łyczakowska 19. parter, 2522

WŁADYSŁAW SCHULTZ malarz pokojowy Rynek 21. Lwów, przyjmuje malowania pokoji kuchni i klatek schodowych po najniższej cenie. 2512

INSTYTUT KOSMETYCZNY, kalotechnika Dra Pileckiego, plac Dąbrowskiego l. 1. usuwa włosy, zmarszki, brodawki, plamy, pryszcze, masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 2549

MAGAZYN futer St. A. Augustyna Lwów Rutowskiego l. 7. uprasza P. T. klientów o odbiór futer oddanych przed wojną do przechowania, w terminie do końca kwietnia br. w przeciwnym razie futra te zostaną oddane na skład publiczny na koszt i niebezpieczeństwo właściciela. 2598

PAMIĄTKOWĄ bezwartościową broszę, Kamea z Matką Boską, zgubiono 10 kwietnia przedpołudniem w śródmieściu. Znalazcę prosi się o łaskawy zwrot do cukierni p Sotschka plac Marjacki, za dobrem wynagrodzeniem. 2613

STROICIEL fortepianów Mieczysław Herman przyjmuje strojenia i reperacje Gródecka 5. fryzjer. 2618

Syndykat Rolniczy
Lwów, plac Marjacki 10

dostarcza natychmiast:

Wykę siewną,

Łubin żółty, 2560

Koniczynę białą,

Buraki pastewne,

Szwedzki owies „Zwycięzca“.

Nasienie oryginalne z Szwecji sprowadzone.

Wydział Rady powiatowej i Zarząd Okręgowego Towarzystwa rolniczego w Nisku poszukują: 2585

Instruktora rolniczego i hodowlanego dla Kółek rolniczych i leśniczego lasów gminnych w jednej osobie.

Wymagane teoretyczne i praktyczne studja rolnicze i leśne. — Posada będzie nadana na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacja w charakterze urzędnika Rady powiatowej.

Wynagrodzenie: płaca urzędnika X rangi z wszystkimi dodatkami, deputat 12 Ctm. zboża i 12 Ctm ziemniaków rocznie, utrzymanie na konia do objazdów w naturze. — Podania z odpisami dokumentów nadsyłać należy na ręce podpisanego do Niska najdalej do dnia 18 kwietnia b. r. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Za Wydział Rady powiatowej i Zarząd Okręgowego Towarzystwa rolniczego

Nisko 4 kwietnia 1920 **Dr. Stanisław Hofmokl.**

L. cz. C. J. 5491/3758 praes.

WSZYSCY WŁAŚCICIELE oraz kierownicy samochodów zechcą się zgłosić w Dow. Wojsk. Sam. O. G. Lwów ul. Wałowa l. 16. III. piętro, celem odbioru przepisów ruchu samochodowego.

Legitymacye szoferskie wydaje powyższe Dowództwo za złożeniem podania, świadectwa zdania egzaminu szoferskiego, fotografii formatu 6—9 cm. i stempla na 2 K.

Wszystkie samochody prowadzone przez kierowników nie mających takich legitymacyi zostaną od dnia 1 maja 1920 przez policyę samochodową ściągane do garażów kolumny zapasowej Nr. 6, a właściciele samochodów pociągnięci do odpowiedzialności sądowej w myśl Rozkazu M. S. Wojsk. Nr. 4095. 2611

„BETON“
Fabryka wyrobów cementowych w Hnizdyczowie—Kochawinie

Dostarcza w każdej ilości: dachówkę cementową, cegłę cementową, bloki betonowe, (pustak) rury betonowe, żłoby, schody, krawężniki; płytki posadzkowe, tudzież szuter i piasek. 2562

Własny tor przemysłowy.

Zamówienia wykonuje szybko i jaknajstaranniej po możliwie najniższej cenie.

Oferty na żądanie. — Poczta i stacja kolejowa w miejscu, Adres dla telegr.: „BETON“ Hnidyczów-Kochawina.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.